

Zakłócanie spokoju na wsi przez rolnika?! To nie żart, lecz ponura rzeczywistość

Autor: Tadeusz Śmigielski

Data: 22 lipca 2018

Donosy na rolników, informujące, że ich praca to zakłócanie spokoju na wsi jest zjawiskiem absurdalnym, lecz coraz bardziej powszechnym. Prezes Dolnośląskiej Izby Rolniczej, Leszek Grała zainicjował akcję, która ma bronić rolnika i jego warsztatu pracy przed kuriozalnymi oskarżeniami a co gorsze również przed mandatami karnymi.



„Trochę” się kurzy! (fot. T. Śmigielski)

Prezesów trzech

Od dłuższego czasu na terenach wiejskich obserwujemy bardzo nieprzyjemny proceder. Otóż „nowi” mieszkańcy wsi nękają rolników składając na nich donosy do urzędów gmin, służb ochrony środowiska, na policję. Przyczyn takiego zachowania jest kilka. Po pierwsze rolnik hałasuje, po drugie z obory śmierdzi, po trzecie koguty pieją za głośno, po czwarte i po piąte... I tak można wymieniać właściwie w nieskończoność powody, którymi „źli rolnicy” gnębią porządných mieszkańców wsi pragnących ciszy i spokoju. Bo przecież oni na wsi osiedlili się, aby oddychać świeżym powietrzem, słuchać treli ptaszków i takie tam. Problem oczywiście nie dotyczy konkretnej

wsi ale obejmuje praktycznie cały kraj. Jak sobie z tym fantem ma poradzić rolnik zastanawiają się min. prezesi z izb rolniczych: dolnośląskiej, śląskiej i opolskiej a także dyrektor z Lubuskiej Izby Rolniczej.



Prezes DIR Leszek Grała (fot. DIR)

Stop usuwaniu rolnictwa ze wsi

*-Coraz częściej pojawiają się u nas zastraszeni rolnicy z informacją, że nękają ich sąsiedzi, po sądach ciągną za zakłócanie spokoju na wsi – opowiada prezes Dolnośląskiej Izby Rolniczej, Leszek Grała. – **Proceder ten osiągnął niebezpieczne rozmiary i postanowiliśmy coś z tym zrobić.** A chodzi o to, że na rolników wykonujących swoje normalne obowiązki składane są zawiadomienia na policję, że po nocy koszą zboże, że ciągniki hałasują, że się kurzy na polu. Postanowiliśmy przeprowadzić akcję informacyjną mającą za zadanie uświadomić społeczności, że rolnik nie hałasuje dlatego, że lubi, nie kosi w nocy, bo jest nocnym markiem, tylko dlatego, że musi zebrać zboże z pola gdyż właśnie jest sprzyjająca pogoda. Festyny, zespoły ludowe, dożynki i temu podobne atrakcje wiejskie są rzeczami pochodnymi od ciężkiej pracy rolnika.*



Ulotka informacyjna (fot. DIR)

Przeciw komu ta akcja?

Jak informuje Leszek Grala akcja nie jest skierowana przeciwko komuś. To działanie ma na celu uświadomić społeczeństwu, że żywność w sklepie nie bierze się znikąd. Poprzez spoty w telewizji, informacje wysyłane do gmin, rozdawanie materiałów edukacyjnych zapisanych na płytach DVD organizatorzy chcą pokazać, że zakłócanie spokoju na wsi nie jest wybrykiem chuligańskim rolników lecz ciężką pracą dla społeczeństwa. – „**Stop usuwaniu rolnictwa ze wsi” to akcja przeciw niewiedzy i głupocie** – mówi prezes DIR. – nie może przecież być tak, że za rolnikiem po polu biega policja traktując go jak przestępcę. W ramach akcji przygotowano również naklejki na maszyny rolnicze informujące, co rolnik „porabia” na swoim polu.

Czekają, aby zakłócić spokój na wsi (fot. T. Śmigielski)

A w opolskim...

*-Konflikt między rolnikami a tzw. „nowowiejskimi” nasila się, co widać po ilości skarg zgłaszanych na rolników do różnych instytucji. **Zadziwiające jest, że skarżących nie interesuje argument, że rolnik kosi w nocy nie z powodu bezsenności lecz w obawie przed zmianą pogody. Jest to uciążliwość, ale trwa zaledwie kilkanaście dni** – opowiada Herbert Czaja, prezes Opolskiej Izby Rolniczej. Okazuje się, że rolnik, który chce wybudować nową chlewnię ma do przejścia procedury biurokratyczne i opór społeczny stanowiący dla niego barierę nie do pokonania. To zniechęca hodowców do rozwijania produkcji rolnej. Dynamiczna sytuacja na rynkach żywnościowych Europy wymusza na rolnikach szybką i większą produkcję, tymczasem zmagają się oni z wrogością lokalnych społeczności. **Czy „zakłócanie spokoju na wsi” ma być hamulcem w produkcji polskiej żywności – strategicznego produktu każdego państwa?** Blokowanie rodzimej produkcji doprowadzi do uzależnienia państwa od obcych rynków a tym samym zgody na dyktat cen i nieczyste gry polityczne, uważa Herbert Czaja.*

Na Śląsku jest podobnie

*-Utrudnianie pracy rolnikom wykonującym swoje obowiązki związane jest z beczynnością polityków. Przez 30 lat nie podjęli żadnych działań chroniących interesy rolników – uważa Roman Włodarz, prezes Śląskiej Izby Rolniczej. – **Rolnik produkujący żywność jest oskarżany o zakłócanie spokoju na wsi przez osoby, które od niedawna tu się osiedliły. A to, że na wsi „śmierdzi”, krowa za głośno ryczy czy gęsi nie przestrzegają ciszy stało się powszechnym zarzutem.** Według prezesa, ciekawym zjawiskiem jest fakt, że panująca atmosfera na wsi najbardziej przeszkadza byłym mieszkańcom, którzy wracają na ojcowiznę z miasta. **Wydaje się, że społeczeństwo nie rozumie lub nie chce zaakceptować faktu, że wieś jest miejscem pracy rolnika, jego warsztatem.** Na skutek donosów rolnicy są kontrolowani przez urzędników, policję. Na ogół kontrole nie stwierdzają nieprawidłowości. W krótkim czasie ponownie pojawiają się kontrolujący (był nowy donos) i ponownie odchodzą z kwitkiem. **Tak się bawi polska wieś!***



Wybierane przez deweloperów lokalizacje inwestycji mogą zwiększyć liczbę donosów.

Może w lubuskim jest inaczej?

-W ostatnim czasie ilość donosów na rolników zmniejszyła się – informuje Anna Słowik, dyrektor biura Lubuskiej Izby Rolniczej. – **W skargach na rolników najczęściej przejawiało się zakłócanie spokoju na wsi, wywożenie obornika, niszczenie dróg przez kombajny.** Na rolników pracujących na swoich polach po godzinie 22 nakładane były mandaty przez policję. Od jakiegoś czasu jest spokojniej, ale nie dają głowy, że to się nie powtórzy. – Oczywiście nie oznacza to, że w lubuskim nie mają rolnicy problemów. Rozbudowujące się miasta zajmują coraz większe tereny, budowane są osiedla domów jednorodzinnych. A co ciekawe, osiedla mieszkaniowe budowane są coraz bliżej okolicznych wsi i graniczyć będą np, z chlewnią. Deweloper się tym nie martwi a jak zareagują nowi mieszkańcy? Wiadomo, będą donosy i protesty.

Kto pomoże rolnikowi?

W niektórych niemieckich landach każdy, kto nabywa nieruchomość na wsi podpisuje dokument, w którym oświadcza, że rozumie niedogodności związane z pracą rolników.

Pomóc starają się przede wszystkim samorządy rolnicze. – *Składaliśmy stosowne pisma do instytucji, z którymi rolnik miał problem podczas wykonywania swojej pracy. Nie zostawiamy go samego z kłopotem, interweniujemy w stosownych instytucjach –* oznajmia Anna Słowik, dyrektor biura Lubuskiej IR. – **Występowaliśmy wielokrotnie do władz o to, aby wprowadzić zapisy chroniące rolnika przed niesprawiedliwym traktowaniem.** W krajach starej Unii jest nie do pomyślenia, aby osoba, która zamieszkała na wsi naruszała nabyte przez dziesięciolecia prawa mieszkańców do funkcjonowania zgodnie z tradycją i wykonywaną działalnością rolniczą – informuje Roman Włodarz, prezes Śląskiej IR. – **W niektórych niemieckich landach każdy, kto**

nabywa nieruchomość na wsi podpisuje odpowiedni dokument. W dokumencie tym oświadcza, że rozumie, co to jest wieś i przyjmuje do wiadomości, że tu są zwierzęta, obornik. Natomiast tzw. zakłócanie spokoju na wsi jest związane z pracą rolników – oświadcza Herbert Czaja, prezes Opolskiej IR.

Zakłócanie spokoju na wsi – Kochaj, albo rzuć

Różne są metody obrony rolnika przed absurdalnymi oskarżeniami. Interwencje u władz samorządowych, inicjatywy ustawodawcze, interwencje u organów nakładających kary na rolnika za „wybryki chuligańskie”. **Wydaje się jednak, że akcja informacyjna zainicjowana przez Dolnośląską Izbę Rolniczą mająca za zadanie edukację społeczeństwa może odnieść sukces.** Jest też szansa, że stanie się podstawą do regulacji prawnych. Samorządowcy z izb rolniczych podkreślają wagę edukacji społeczeństwa, która ich zdaniem powinna rozpoczynać się już w przedszkolu. Wskazują, że powstające na wsiach zagrody edukacyjne pozwolą społeczeństwu na nowo poznać specyfikę wsi i zniwelować antagonizmy społeczne. Sukces tego pomysłu zależy w dużej mierze od zaangażowania kadry pedagogicznej.